

## Nabożeństwo do Matki Boskiej Bolesnej

V. Boże, ku wspomózeniu memu wejrzyj.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.

R. Jak było na początku, teraz zawsze i na wieki wieków. Amen.

1. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniesz, Maryjo, dla tego smutku, który ogarnął Serce Twoje najczulsze w chwili prorocstwa św. starca Symeona. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak zatrwożone, błagam Cię uprosz mi cnotę pokory i dar św. bojaźni Bożej. - Zdrowaś Maryjo itd.

2. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniesz, Maryjo, dla tej trwogi, która przejmowała Serce Twoje najtkliwsze w ucieczce do Egiptu i w ciągu Twego tam pobytu. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak zatrwożone błagam Cię, uprosz mi cnotę hojności, szczególnie względem ubogich i dar pobożności. - Zdrowaś Maryjo itd.

3. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniesz, Maryjo, dla tej tęsknoty w jakiej się czuło Serce Twoje najtroskliwsze czasu zgubienia drogiego Jezusa Twego. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak tęsknotą ściśnione, błagam Cię uprosz mi cnotę czystości i dar umiejętności. - Zdrowaś Maryjo itd.

4. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniesz, Maryjo, dla tej żalości, którą odczuło macierzyńskie Serce Twoje w spotkaniu Jezusa, krzyż Swój niosącego. O Matko ukochana, przez pełne miłości, a tak rozbolełe Serce Twoje, błagam Cię uprosz mi cnotę cierpliwości i dar mocy. - Zdrowaś Maryjo itd.

5. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniesz, Maryjo, dla tego męczeństwa, którego doznało mężne Serce Twoje, patrząc na konanie Jezusa. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak współumęczone błagam Cię, uprosz mi cnotę wstrzeźliwości i dar dobrej rady. Zdrowaś Maryjo itd.

6. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniesz, Maryjo, dla tej rany, którą litościwemu Sercu Twemu zadało uderzenie włócznią w bok Jezusa, raniącego najgodniejsze miłości Serce Jego. O Matko ukochana, przez Serce to Twoje przeszyte, błagam Cię, uprosz mi cnotę miłości bliźniego i dar rozumu. - Zdrowaś Maryjo itd.

7. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniesz, Maryjo, dla tego ciosu, który wytrzymało serce Twe najmiłosierniejsze w chwili pogrzebu Jezusa. O Matko ukochana przez Serce Twoje, tą najcięższą boleścią strapione, błagam Cię, uprosz mi cnotę pilności i dar mądrości. - Zdrowaś Maryjo itd.

V. Módl się za nami, Panno najboleśniesz.

R. Abyśmy się stali godnymi itd.

Módlmy się: Niech się wstawia za nami do Twej łaskawości, prosimy Cię Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej, błogosławiona Panna Maryja, Matka Twoja, której duszę najświętszą w godzinę męki Twojej miecz boleści przeniknął. Przez Ciebie Jezu Chryste, Zbawicielu świata, który z Ojcem i z Duchem św. żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

( 300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie powyższych modlitw sercem skruszonym i nabożnie.)

## Modlitwa św. Bonawentury

Ave Maria doloribus plena, Crucifixus tecum: lacrymabilis te in mulieribus, et lacrymabilis fructus ventris tui, Jesus.

Sancta Maria, Mater Crucifixi: lacrymas impertire nobis crucifixoribus Filii tui, nunc et in hora mortis nostræ. Amen.

Zdrowaś Maryjo, boleściś pełna, Ukrzyżowany z tobą, oplakanaś ty między niewiastami i oplakany owoc żywota twego Jezus. Święta Maryjo, Matko Ukrzyżowanego, nam krzyżującym syna twego uprosz łzy pokuty teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

## ANTYFONA

Gdy tedy ujrzał Jezus Matkę pod krzyżem stojącą i ucznia, którego miłował, rzeki Matce swojej: Niewiasto, oto Syn Twój. Potem rzekł uczniowi: Oto Matka twoja,

V. Królowo Męczenników, módl się za nami.

R. Któraś stała pod krzyżem Pana Jezusa.

## MÓDLMY SIĘ.

Boże, w którego męce według proroctwa Symeona, przeczystą duszę Błogosławionej Matki Twojej Maryi Panny miecz boleści przeszył, racz sprawić łaskawie, abyśmy Jej boleści ze czcią rozpałmiętując, męki Twojej błogosławionych owoców uczestnikami się stali.

Litania do Matki Boskiej Bolejącej  
(przez Piusa VII ułożona)

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojczy z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami

Święta Maryjo, módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Matko ukrzyżowana,

Matko bolesna,

Matko płacząca,

Matko stroskana,

Matko opuszczona,

Matko żalosna,

Matko Syna pozbawiona,

Matko mieczem przeszyta,

Matko udrczeniem przygnieciona,

Matko goryczą przesycona,

Matko Sercem do krzyża przybita,

Matko najsmutniejsza,

Źródło łez,

Zbiorze mąk wszystkich,

Wzorze cierpliwości,

Opoko stałości,

Krynico bezpieczeństwa,

Schronienie opuszczonych,  
Tarczo uciśnionych,  
Pogromicielko niewiernych,  
Wspomożenie nędznych,  
Uzdrowienie chorych,  
Umocnienie słabych,  
Porcie tonących,  
Uciszenie w nawałności,  
Ucieczko strapionych,  
Postrachu szatanów sidła stawiających,  
Skarbie wiernych,  
Źrenico Proroków,  
Podporo Apostołów,  
Korono Męczenników,  
Światło Wyznawców,  
Perło Dziewic,  
Pociecho wdów i sierot,  
Radości wszystkich Świętych,  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.  
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Wejrzyj na nas, wyzwól nas, wybaw nas od wszelkich nieszczęść przez moc Jezusa Chrystusa.  
Amen.

Wypisz Panno Najświętsza rany Twoje na sercu moim, abym w nich czytał boleść i miłość; boleść ku znoszeniu dla Ciebie wszelkiej boleści, a miłość ku wżgardzeniu dla Ciebie wszelką inną miłością.

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, prosimy Cię, niech teraz i w godzinę śmierci naszej przyczyni się za nami do miłosierdzia Twego Przenajświętsza Panna Maryja, Matka Twoja, której przeczystą duszę przeszył miecz boleści w czasie męki Twojej. Który żyjesz i królujesz z Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

# Matka Boska Bolesna

## Pieśń do Matki Boskiej Bolesnej

Matko Najświętsza, do serca twego  
Mieczem boleści wskroś przeszyciego,  
Wołamy wszyscy z jękiem, ze łzami:  
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

Gdzie my, o Matko, ach gdzie pójdziemy  
I gdzie ratunku szukać będziemy?  
Twojego ludu nie gardź prośbami,  
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

Imię twe, Marjo, litością słynie,  
Tyś nam pociechą w każdej godzinie,  
Gdyśmy ściśnieni bólu cierniami,  
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

Z każdej, o Matko, do ciebie strony  
Woła w swej nędzy lud uciśniony,  
Wspieraj nas swego serca łaskami,  
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

O Matko nasza, Matko miłości,  
Niechaj doznamy twojej litości,  
My tacy biedni, kiedyśmy sami,  
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

Lekarko chorych w naszej niemocy  
Wołamy z jękiem twojej pomocy,  
Bośmy okryci grzechów ranami,  
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

A gdy ostatnia łza z oka spłynie,  
O Matko święta, w onej godzinie  
Zamknij nam oczy twemi rękami,  
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

I kiedy ziemskie życie uleci,  
Proś, niech nam Jezus w niebie zaświeci,  
Byśmy Hosanna tam z aniołami  
Śpiewali wiecznie: módl się za nami.

**Ś**więto siedmiu boleści Najśw. Marji Panny obchodzi Kościół w piątek przed Niedzielą Palmową, by przypomnieć cierpienia i bóle, które Matka Boska znosiła w ciągu swego życia, przede wszystkim jednak pod krzyżem swego konającego Syna. Wyraz temu dają introit, traktus i ewangelja (Jan 19, 25—27) mszy św. *Ewangelja* opisuje chwilę, w której Pan Jezus poleca Swą Najśw. Matkę opiece św. Jana, ukochanego ucznia Swego. *Lekcja* (Ks. Judyty 13, 17 inn.) porównuje Najśw. Pannę z Judytą, mężną bohaterką swego narodu. Jak za czasów Holofernesa Bóg przez rękę słabej Judyty starł pychę tego wroga, tak złamał teraz potęgę piekielnego Holofernesa: kiedy Marja, zgadzając się na Wcielenie Syna Bożego i ofiarując Go za grzechy dobrowolnie na krzyżu, z Jezusem współodkupiła świat i jako godniejsza Ewa obecnie wszystkim niesie zbawienie.

Całe męczeństwo Matki Boskiej wyrażamy zwykle w siedmiu jej boleściach, skąd pochodzi nazwa święta. Marja cierpi: 1. przy przepowiedni Symeona, 2. podczas ucieczki do Egiptu, 3. kiedy zgubiła Syna swego w świątyni, 4. kiedy spotkała Pana Jezusa niosącego krzyż na Golgotę, 5. przy śmierci Zbawiciela, 6. przy zdjęciu z krzyża, 7. przy złożeniu do grobu. Święto Matki Boskiej Bolesnej sięga XV wieku, czasu wojen husyckich, które swemi okrucieństwami przerażały chrześcijański zachód. Najpierw zaprowadzono je w Nadrenji. Na synodzie prowincjonalnym w Kolonji w roku 1423 zaprowadził je arcybiskup Dyteryk, gorący czciciel Marji, i wypowiedział wówczas te znamienne słowa: „Gdyby wszystkie ziarnka piasku morskiego zamieniły się w języki, jeszcze by godnie nie zdołały uwielbić Najświętszej Dziewicy“. Lud nasz wielkie ma nabożeństwo do Matki Boskiej Bolesnej; szczególnie wśród niewiast ma ono najgorętsze zwolenniczki: *Matka Boska Bolesna jest główną patronką matek chrześcijańskich*, najprawdopodobniej dlatego, że cierpienie zdaje się być szczególnym losem chrześcijańskiej matki.

**Straszne to słowo: boleść matki.** Jest jakby błyszczący miecz, wyostrzony bezgranicznem cierpieniem. Taki miecz przeszył pod krzyżem serce Najśw. Dziewicy. **Któż zdoła wypowiedzieć, co cierpi matka, kiedy utraciła swojego jedynaka, kiedy klęczy przy zimnych zwłokach ukochanego swego dziecka!** Ten ból tak jest słuszny, że sama natura się go domaga; **tak jest święty, że wzbudza**

szacunek nawet najobojętniejszych ludzi; tak jest wzruszający, że nikt nie może się oprzeć współczuciu. Pierwszą matką boleści, jaką ujrzał świat, była Ewa; za nią poszły w ciągu wieków tysiące i miliony! Wśród nich największą jest Matka Jezusa.

Cierpienie Marji pod krzyżem wystawiła sztuka chrześcijańska w dwojaki sposób. Jacopone da Todi, mnich franciszkański z Todi w księstwie Spoleto (um. w roku 1306), ułożył prześliczną i rzewną pieśń: „Stabat mater“ — Stała Matka boleściwa. Pergolese skomponował do niej muzykę. Ten śpiew płaczącej Matki-Dziewicy nie utraci nigdy swej piękności. Liturgia katolicka nie zna nic podobnego, coby więcej wzruszało, jak ten jęk boleści, tak smętny — bo monotonne zwrotki pieśni padają jak krople łez — ale też tak słodki, że uważamy go za śpiew aniołów, którym koili ból Matki Bożej. Przytaczamy tutaj choć kilka zwrotek tego wspaniałego hymnu:

Stała Matka boleściwa  
Pod krzyżem, bardzo troskliwa,  
Na którym jej Syn wisił.  
Której duszę zbyt strapioną,  
Wielkim żalem obciążoną,  
Miecz boleści przenikał.

O jak smutna i strapiona  
Matka ta błogosławiona  
Dla męki Syna swego.  
Która płakała i łkała,  
Z żalu drżała, gdy widziała  
Mękę Syna miłego.

Któż jest serca tak twardego,  
By dziś z Matką Pana swego  
Bardzo rzewnie nie płakał?  
Któżby się nie wzruszył w sobie,  
Pomnąc o ciężkiej żałobie  
Matki z Synem jedynym?

Święta Matko, dopuść na mnie,  
Niech ran Syna twego znamię  
Mam w sercu mem wyryte.  
Niech gorzką śmierć Pańską noszę,  
Krzyż i rany Jego, proszę,  
Niech mam w sercu wyryte.

W tym ostatnim wierszu mieści się myśl zasadnicza, która przebija w całej pieśni. Oby rany Jezusa wyryły się w duszy naszej, w pamięci, wyobraźni, w wierzącym rozumie, w głębokim uczuciu, w działającej, umartwionej i cierpiącej woli — oto wielki dar, który w czasie Wielkiego Postu pragniemy wyprosić od Boga za przyczyną Matki Boskiej Bolesnej.

Pewna konwertytka protestancka tak pisze do kapłana, który ją przyjął na łono Kościoła: „Stoimy przed Wielkim Postem, na który szczerze się cieszę. Nie potrafię Księdzu nawet wypowiedzieć, jak wzniosłe uczucie wdzięczności rozpiera mą duszę na myśl,

że teraz słusznie jako prawdziwe dziecię Kościoła mogę mieć udział w błogosławieństwie tego świętego czasu. W mojej izdebce czuję się jakby w cichej pustelni, nigdy się nie nudzę, dzień schodzi aż nadto prędko. Przy robótce uczę się na pamięć pieśni „Stała Matka boleściwa“.

Co poeci opiewali, to także wystawia malarstwo i rzeźbiarstwo. Obie te dziedziny sztuki przedstawiają chętnie Matkę Boską Bolesną; w jej wyrazie twarzy maluje się tak głęboki smutek, tak bezgraniczny ból i taka tkliwość, że wszyscy, którzy patrzą na tę Matkę boleści, trzymającą na łonie zwłoki swego Boskiego Syna, serdecznie z nią współczują. Obrazy, przedstawiające Najświętszą Matkę z martwym Jezusem na łonie, znane są także pod nazwą *Pieta* (litość). Jestto może najwznioślejszy obraz pociechy, jaki świat katolicki posiada.

Któż nie przyklęknie chętnie pod takim obrazem? Za życia zawsze człowiek musi dźwigać brzemień krzyża. „Człowiek urodzony z niewiasty, żyjąc krótki czas, napelnion jest wielu nędzami; jarzmo ciężkie na synów Adamowych, ode dnia wyjścia z żywota matki aż do dnia pogrzebania w matkę **wszystkich**“. Co czynić wówczas?

I w sieroctwie, opuszczeniu, i w tęsknocie i w cierpieniu,  
I w ubóstwie i w chorobie, zawsze będziem ufać Tobie.

I rzeczywiście Matka Bolesna zawsze pomaga. Wie, co ból; zna cierpienie, co jak kolec kłuje serce. Dźwignijmy się za jej przykładem, jej męstwem, jak słaby bluszcz, który szuka podpory na silnym trzonie! Zwróć się do niej i powiedz: „Bądź pozdrowiona, dostojna Pani, rózo męczenników, liljo dziewic!“ Już widok jej nas pokrzepi. Przybędzie nam z pomocą. Nazywamy ją przecież „Matką miłosierdzia“, „Pocieszycielką strapionych“, „Wspomożeniem wiernych“, „Uzdrowieniem chorych“, „Ucieczką grzesznych“.

Przed paru laty spotkał pewien litościwy mężczyzna jakiegoś młodego człowieka, leżącego przy drodze w opłakanym stanie, którego, pijaństwo doprowadziło do ostatecznej nędzy. Zabrał go do swego mieszkania, zapytał o to i owo, ale otrzymywał tylko harde

odpowiedzi. Aż nagle zapytał niespodzianie młodzieńca: Czy ma jeszcze matkę? Młody człowiek drgnął, rzucił się na krzesło i gorzko zapłakał. Po czym zaczął się oskarżać, ale od tej chwili wszedł na lepszą drogę życia. I ty, wędrowniku, który idziesz może drogą występku, o którego ucho obijało się już tyle słów przestrogi i upomnienia, powiedz, czy żyje jeszcze twoja Matka w niebie? Matka, która w dniu twego chrztu zapisała cię do serca swego. Matka, do której w latach młodości podnosiłeś ręce swoje w ufnej modlitwie, czy żyje jeszcze? Tak żyje, pamięta o tobie, „zwraca swoje miłosierne oczy ku tobie“, nakłania ucho swoje ku prośbom twoim. Matka ta nie odrzuca żadnego ze swych dzieci; nie słyszano, ażeby ktoś, wezwawszy jej pomocy, został od niej odrzucony. — „Naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona“.